

## Wiceprezes UOKiK: Urząd nie będzie ustalał cen produktów spożywczych!

data aktualizacji: 2017.06.30



**- Jesteśmy konsekwentni, od lat powtarzamy: nie, nie będziemy ustalać cen! Nie jesteśmy ani strażnikiem, ani regulatorem tego rynku - mówi Bernadeta Kasztelan-Świetlik, wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, komentując wchodzące wkrótce w życie przepisy ustawy o przewadze kontraktowej. Jak dodaje, pytanie o to, czy UOKiK zamierza ustalać ceny bądź weryfikować ich poziom jest "chyba najczęściej zadawanym".**

**Bernadeta Kasztelan-Świetlik** podkreśla, że rynek produktów rolno-spożywczych jest bardzo specyficzny, gdyż mechanizmy konkurencyjne są na nim zaburzone przez interwencjonizm państwa. Zauważa też, że bardzo mocno rynek ten uzależniony jest od popytu, a lata urodzaju i bardzo niskich cen przeplatają się z latami nieurodzaju, kiedy ceny produktów gwałtownie rosną.

- Obserwujemy takie fale: raz skarżą się ci producenci, którzy uważają, że ceny produktów są za wysokie, bo akurat jest nieurodzaj, a potem skarżą się rolnicy, bo akurat jest urodzaj, produktu jest bardzo dużo, cena jest niska i nikt od nich tego nie chce kupić. Ale na to UOKiK naprawdę odpowiedzi nie ma. Po prostu to jest specyfika rynku - tłumaczy wiceprezes UOKiK.

W opinii przedstawicielki urzędu antymonopolowego, oczekiwania wobec UOKiK związane z wejściem w życie ustawy o przewadze kontraktowej (12 lipca) są bardzo duże. Przypomnijmy, nowe przepisy mają na celu wyeliminowanie z rynku spożywczego nieuczciwych praktyk handlowych.

- Przez wiele lat producenci żywności czy dostawcy produktów żywnościowych postulowali, aby wszystkie kwestie sporne, wynikające z umów szczególnie z dużymi sieciami detalicznymi, były rozpatrywane przez UOKiK - zauważa Kasztelan-Świetlik. Jak dodaje, urząd wczytywał się we wszystkie skargi, jednak zmuszony był tłumaczyć, że jego ingerencja byłaby uzasadniona tylko wówczas, gdy którakolwiek z sieci detalicznych miałaby na rynku pozycję dominującą.

Nowe przepisy to zmieniają. Od 12 lipca nie trzeba już będzie udowadniać pozycji dominującej, lecz wystarczy skupić się na wykazaniu przewagi kontraktowej. Jednak UOKiK zajmie się tylko tymi sprawami, w przypadku których przedsiębiorcy wykażą, iż w danej sprawie doszło nie tylko do naruszenia ich interesu indywidualnego, lecz także interesu publicznego. To wynik tego, że ustawa o przewadze kontraktowej należy do dziedziny prawa publicznego ma chronić właśnie interes publiczny. Jak mówi Kasztelan-Świetlik, "to jest ten jęczyczek u wagi, który będzie decydował, czy urząd zajmie się sprawą, czy też sprawa będzie musiała zostać rozpatrzona przez sądy w trybie dotychczas dostępnym, czyli na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji".

- Działania prezesa UOKiK będą zmierzały nie tyle do zrekompensowania szkód poniesionych przez przedsiębiorców, ile do wyeliminowania nieuczciwych praktyk - zaznacza wiceprezes urzędu.

Kasztelan-Świetlik podkreśla też, iż przedsiębiorcy pytają urząd o to co stanie się, jeśli po 12 lipca sieć handlowa wypowie umowę swojemu partnerowi. Teoretycznie taki partner mógłby, powołując się na przewagę kontraktową sieci, wnieść skargę do UOKiK i liczyć na to, że sieć zostanie "zmuszona" do kontynuowania współpracy na dotychczasowych warunkach.

- Czy rzeczywiście wolą legislatora było to, abyśmy formułując takie czy inne przepisy ustawy dożywnotnio zagwarantowali każdemu przedsiębiorcy to, że on będzie "dealował" z daną siecią czy z danym odbiorcą? Nie sądzę. Taka sytuacja zmierzałaby do zabetonowania rynku - nie ma wątpliwości wiceprezes UOKiK.

Jak tłumaczy Kasztelan-Świetlik, jeżeli sieć handlowa chce zmienić w coś w swojej ofercie, czyli zrobić miejsce dla nowego kontrahenta, musi rozwiązać poprzednią umowę. Wynika to z naturalnych ograniczeń, takich jak powierzchnia sklepu czy powierzchnia magazynu. Nie może zatem być tak, że rynek zostanie usztywniony w wyniku tego, że rozwiązywanie umów stanie się trudne bądź praktycznie niemożliwe.

- Po stronie tego przedsiębiorcy, któremu rozwiązano umowę, argumentacja z reguły jest taka: jeżeli został naruszony mój interes indywidualny, to został też naruszony interes publiczny. Dlaczego? Bo "ja zatrudniam ludzi, daję miejsca pracy, płacę podatki. Jeżeli ja stracę odbiorcę, to cała gospodarka na tym ucierpi". Dlatego dla przedsiębiorcy, któremu wypowiedziano umowę, to będzie jak najbardziej zasadne i racjonalne, że została ustawa złamana. Natomiast co z przedsiębiorcą, który takiej umowy nie miał i dopiero jak się zrobiło miejsce na rynku, on ze swoim produktem może na ten rynek wejść? Z jego punktu widzenia rozwiązanie tamtej umowy jest jak najbardziej zasadne - mówi Kasztelan-Świetlik.

Wiceprezes UOKiK nie ma wątpliwości, iż urząd "będzie miał bardzo trudne zadania", bo będzie musiał próbować wytoczyć granicę między naruszeniem interesu indywidualnego a naruszeniem interesu publicznego.

- Łatwo nie będzie. Szczególnie w pierwszym okresie stosowania ustawy chcemy do tego podchodzić bardzo ostrożnie, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że kierunek jaki wytyczymy, oczywiście jeśli sąd nam ten kierunek zaakceptuje, będzie obowiązywał przez całe lata - zaznacza Kasztelan-Świetlik.

Powyższe cytaty pochodzą z wystąpienia wiceszefowej UOKiK podczas czerwcowego szkolenia dla

przedsiębiorców. W rozmowie z portalem wiadomoscihandlowe.pl Kasztelan-Świetlik deklaruje dodatkowo, że w pierwszych miesiącach obowiązywania nowej ustawy uda się postawić "zdecydowanie wysoko" poprzeczkę uczciwości.

- Miejmy nadzieję, że rynek się wyreguluje. Liczymy na efekt odstraszący ustawy; na to, że przedsiębiorcy wiedzą, co ich czeka i będą bardziej rozważnie postępować - mówi.

Kasztelan-Świetlik nie chce przewidywać, ile skarg może zostać złożonych w pierwszych miesiącach obowiązywania nowych przepisów. Zarazem podkreśla, że w Czechach po wejściu w życie podobnej ustawy wpływało miesięcznie ok. 40 skarg, a po kilku miesiącach stopniowo ta liczba zaczęła spadać.

W Polsce obowiązki wynikające z ustawy o przewadze kontraktowej przejmie delegatura UOKiK w Bydgoszczy. - Zobaczymy, jak to będzie. Jeżeli się okaże, że skarg jest dużo, to trzeba będzie zaangażować w to kolejne delegatury. Natomiast ważne jest, żeby w pierwszym okresie była jedna jednostka; żeby styl postępowania i orzecznictwa był w miarę spójny; żeby nie było tak, że ktoś inny inaczej interpretuje przepisy - zaznacza Kasztelan-Świetlik w rozmowie z portalem wiadomoscihandlowe.pl.

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/wiceprezes-uokik-urząd-nie-bedzie-ustalał-cen-prod,40737>